



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 21 sierpnia 2022 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dobrej niedzieli!

We fragmencie Ewangelii Łukasza z liturgii dzisiejszej niedzieli pewien człowiek pyta Jezusa: „Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?”. A Pan odpowiada: „Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi” (Łk 13, 24). *Ciasne drzwi* to obraz, który mógłby budzić w nas lęk, jak gdyby zbawienie było przeznaczona jedynie dla nielicznych wybranych albo dla doskonałych. To jednak jest sprzeczne z tym, o czym nas pouczał Jezus przy wielu okazjach. I rzeczywiście, nieco dalej stwierdza On: „Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym” (w. 29). Tak więc te drzwi są *ciasne*, ale są *otwarte dla wszystkich!* Nie zapominajcie o tym – dla wszystkich. Drzwi są otwarte dla wszystkich!

Lecz żeby lepiej zrozumieć, co znaczą te *ciasne drzwi*, trzeba się zastanowić, czym one są. Jezus czerpie ten obraz z ówczesnego życia i prawdopodobnie odnosi się do faktu, że gdy nadchodził wieczór, bramy miasta zamykano i zostawała otwarta tylko jedna, najmniejsza i najwęższa – żeby wrócić do domu, można było przejść tylko tamtędy.

Pomyślmy zatem o sytuacji, kiedy Jezus mówi: „*Ja jestem bramą*”. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony” (J 10, 9). Chce nam powiedzieć, że aby wejść w życie Boga, dostąpić zbawienia, trzeba przejść przez Niego, nie przez kogoś innego, przez Niego; przyjąć Jego i Jego Słowo. Tak jak żeby wejść do miasta, trzeba było „zmierzyć się” z jedyną ciasną bramą, która pozostawała otwarta, tak życie chrześcijanina jest życiem „na miarę Chrystusa”, na Nim opartym i

wzorowanym. Oznacza to, że miarą jest Jezus i Jego Ewangelia – nie to, co my myślimy, ale to, co On nam mówi. A zatem są to ciasne drzwi nie dlatego, że są przeznaczone dla nielicznych, nie, ale dlatego, że należeć do Jezusa znaczy iść za Nim, poświęcać życie w miłości, w służbie i w darze z siebie, tak jak czynił On, który przeszedł przez wąską bramę krzyża. Włączenie się w projekt życia, który nam proponuje Bóg, wymaga zacieśnienia przestrzeni egoizmu, ograniczenia zarozumiałości, że jest się samowystarczalnym, obniżenia wyżyn wyniosłości i dumy i przewyciężenia lenistwa, żeby przejść przez ryzyko miłości, również wtedy, kiedy wiąże się z krzyżem.

Pomyślmy, żeby ukonkretnić, o codziennych gestach miłości, które wykonujemy z wysiłkiem – pomyślmy o rodzicach, którzy poświęcają się dla dzieci, ponosząc ofiary i rezygnując z czasu przeznaczonego dla siebie; o osobach, którzy zajmują się innymi, a nie tylko własnymi sprawami - jak wielu jest takich dobrych ludzi; pomyślmy o tych, którzy się poświęcają służbie osobom starszym, najuboższym i najsłabszym; pomyślmy o osobach, które z zaangażowaniem pracują, znosząc niedogodności i może nieporozumienia; pomyślmy o osobach, które cierpią z powodu wiary, ale nie przestają się modlić i kochać; pomyślmy o tych, którzy zamiast kierować się swoimi instynktami, odpowiadają na zło dobrem, znajdują siłę, by przebaczać, i odwagę do rozpoczynania na nowo. To tylko niektóre przykłady ludzi, którzy nie wybierają szerokich drzwi własnej wygody, ale ciasną bramę Jezusa, życia poświęconego miłości. Oni, mówi dziś Pan, będą uznani przez Ojca o wiele bardziej niż ci, którzy uważają się za już zbawionych, a w rzeczywistości w życiu „dopuszczają się niesprawiedliwości” (por. Łk 13, 27).

Bracia i siostry, po której stronie chcemy być? Czy wolimy łatwą drogę myślenia tylko o sobie, czy wybieramy ciasne drzwi Ewangelii, które wprawiają w kryzys nasz egoizm, ale czynią nas zdolnymi przyjąć prawdziwe życie, które pochodzi od Boga, i nas uszczęśliwiają? Po której stronie jesteśmy? Niech Matka Boża, która szła za Jezusem aż pod krzyż, pomoże nam mierzyć nasze życie według Niego, żebyśmy osiągnęli życie pełne i wieczne.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, z bliska obserwuję z niepokojem i bólem sytuację, jaka powstała w Nikaragui, dotyczącą ludzi i instytucje. Pragnę wyrazić przekonanie i ufność, że poprzez otwarty i szczery dialog można będzie jeszcze znaleźć podstawy do nacechowanego szacunkiem i pokojowego współżycia. Prośmy Pana, przez wstawiennictwo Przenajczystszej, żeby natchnął serca wszystkich taką konkretną wolą.

Bracia i siostry, pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z różnych krajów – rodziny, grupy parafialne, stowarzyszenia. W szczególności pozdrawiam wspólnotę Papieskiego Kolegium Północnoamerykańskiego, zwłaszcza nowych seminarzystów, którzy dopiero co przybyli, i

zachęcam ich do duchowego angażowania się i do wierności Ewangelii oraz Kościołowi. Pozdrawiam osoby konsekrowane z Ordo virginum i zachęcam je do dawania z radością świadectwa o miłości Chrystusa.

Pozdrawiam wiernych z Werony, Trevignano, Pratissolo; młodzież z Paternò, Lequile oraz wędrujących szlakiem *Via Lucis*, którzy wspierani przykładem świętych z „sąsiedztwa”, będą spotykać ubogich, żyjących w okolicach stacji kolejowych. Pozdrawiam również chłopców i dziewczęta od Niepokalanej.

Wytrwale okazujmy bliskość i módlmy się za umiłowany naród ukraiński, który doświadcza ogromnego okrucieństwa.

Życzę wam miłej niedzieli i proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!